

Jej ostatni rok – Ola

Noc ona sama siedzi znów,
Przypomina chwile w których już
Nie przeżyje nigdy więcej drugi raz
Za szybko ściga ją czas
Planowali, że przez życie razem będą iść
Lecz Bóg inaczej rozplanował i
Nadchodzi dzień wizyty w którym dowie się
Czy jej plany miały zmienić bieg
On cały dzień przy niej był
Wciąż ocierał jej łzy
Gdy w końcu potwierdziło się
Że choroba miała skrócić życie jej
Nie odstępował jej na krok
Chciał być przy niej cały rok
W którym tyle miało zmienić się
Już nie będzie tak samo nie
Prawdziwa miłość połączyła ich
Walczyli do końca, choć brakło sił
Nie chciała by każdego dnia
Musiał patrzeć jak upada tak
Pomyśl jaki to był dla nich ból
Wiedząc, że w końcu odejdzie, spójrz
Że w końcu nadejdzie czas
Że wezwie ją do góry, że odejdzie w dal
Dalej zegar bił, a poprawy brak
Jej ciało z dnia na dzień straciło blask
Mimo, że organizm walczył cały czas
Ona była jedną z najszcześniejszych gwiazd
On całe dni spędzał obok niej
Z zadartym tchem patrzył w oczy jej
Nieważne, że kończył jej się czas
Dopóki byli razem, mogli radę dać
Mijały dni, gorzej z nią
Zbliżamy się do końca choć
Wie, że z życiem musi żegnać się
Odchodzi szczęśliwa, bo on przy niej jest

Uczucie pomogło jej pokonać strach,
Walczyć tak, On pod koniec pocałował ją
I szepnął do jej ucha,
"Zawsze razem, mimo to" Prawdziwa miłość
Połączyła ich Walczyli do końca, choć brakło
Sił Nie chciała by każdego dnia
Musiał patrzeć jak upada tak
Pomyśl jaki to był dla nich ból
Wiedząc, że w końcu odejdzie, spójrz
Że w końcu nadejdzie czas
Że wezwie ją do góry, że odejdzie w dal



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych